

RADOM, 3 GRUDNIA 1981

NIE BYŁO „TARGANIA SIĘ PO SZCZĘKACH”

ANDRZEJ KACZYŃSKI

dziennikarz, zajmuje się historią.

Po sierpniu 1980 r. współpracował z prasą solidarnościową w Lublinie, w 1981 r. był reporterem w „Tygodniku Solidarność”. W drugim obiegu redagował „Kulturę Niezależną” i „Wezwanie”, publikował w „Tygodniku Wojennym” i „21”. Po 1989 r. pracował m.in. w „Gazecie Wyborczej”, „Życiu Warszawy” i (do 2006 r.) w „Rzeczpospolitej”.

Spotkanie Prezydium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność z przewodniczącymi zarządów regionów oraz z udziałem doradców związku 3 grudnia 1981 r. w Radomiu było nader intensywnie eksploatowane przez oficjalną propagandę tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego, a długo po 13 grudnia 1981 r. przedstawiane wręcz jako ostateczny *casus belli*.

Ponieważ jednak prawdziwy przebieg obrad, podczas których poszukiwano wyłącznie rozwiązań mieszczących się w granicach prawa – politycznych, a nie zbrojnych – nie dostarczył dowodów na poparcie tezy, że to Solidarność wydała wojnę władzom, sprawozdania z narady zostały na użytek propagandy zniekształcone i przesadzone, cytaty z przemówień zaś przeinaczone, podstrzone lub zmyślone.

Jedyny wiarygodny zapis tego, co naprawdę zostało podczas tej narady powiedziane – ogłoszony w 1986 r. w podziemnej „Krytyce” nr 21 – objął drugą, końcową część dyskusji; zapewne nieco mniej niż połowę. Przedrukujemy go tu z małymi zmianami (pojedyncze inaczej odczytane słowa, czytelniejszy podział na zdania i akapity, poprawiona interpunkcja; uzupełniono nazwiska kilkorga nierozpoznanych w „Krytyce” dyskutantów).

Przedstawiona tu rekonstrukcja obrad jest prawie dwukrotnie obszerniejsza, a jeśli brać pod uwagę przede wszystkim przemówienia działaczy NSZZ Solidarność (a nie gości narady z Solidarności Rolników Indywidualnych oraz Komitetu Więzionych za Przekonania, których głosy nie miały wpływu na przyjęte w Radomiu stanowisko), to część dodana jest nieco dłuższa.

Zapis ten wciąż jest niekompletny. Mieści on jednak bardzo ważne dla poznania stanu świadomości przywódców związku (na dziesięć dni przed narzuceniem Polsce stanu wojennego) przemówienia – Lecha Wałęsy (dwa z trzech wygłoszonych podczas radomskiej narady), Grzegorza Palki, Jana Waszkiewicza, Jana Rulewskiego, Władysława Frasyniuka, Antoniego Kopaczewskiego, Zdzisława Rozwałaka, Zbigniewa Bujaka czy Władysława Siły-Nowickiego. Są to kompletne lub prawie pełne stenogramy ich wystąpień. Część głosów w dyskusji pozostaje tylko w postaci streszczeń – niekiedy podwójnych, sporządzonych tak z punktu widzenia związku (przez dziennikarkę Agencji Prasowej Solidarność), jak i władz (prawdopodobnie przez funkcjonariusza MSW lub pracownika Urzędu Rady Ministrów).

Można mimo to pokusić się o domniemanie, że rekonstrukcja ta obejmuje całą merytoryczną część dyskusji. Rozpoczęto ją przemówieniem Lecha Wałęsy, które tu podaje-

my prawie w całości, bez kilku zaledwie wstępnych słów, za to łącznie z fragmentem, którego jeszcze nie mogli wysłuchać dziennikarze związkowi (sprawozdanie Agencji Prasowej Solidarność zaczyna się dopiero od drugiego „wejścia” Wałęsy). Niezarejestrowany, trwający mniej więcej godzinę początek obrad upłynął zapewne na sprawach porządkowych i proceduralnych. Ani dyskutanci, którzy nawiązywali do wcześniejszych wystąpień, ani autorzy relacji czy wspomnień nie wymieniają żadnego uczestnika narady, który nie zostałby w tej rekonstrukcji uwzględniony. Nikt nie wspomniął też o jakiejś idei czy koncepcji zgłoszonej wtedy w Radomiu, a nieudokumentowanej w niniejszym zapisie. Również w uchwale nie pojawił się żaden wątek, który nie występowałby w zrekonstruowanej tu dyskusji.

Źródłem uzupełnień są dwa dokumenty archiwalne. Pierwszy to stenograficzny zapis przemówień z radomskiej dyskusji, odtworzonych z nagrań na taśmach magnetofonowych. Sporządzony został w Zakładzie Kryminalistyki Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej i podpisany przez starszych ekspertów – ppłk. mgr. Stanisława Błasikiewicza i mjr. mgr. Wiesława Bednarczyka. Liczy 36 stron maszynopisu nieuporządkowanego chronologicznie. Lista mówców nie jest kompletna, ale obszerniejsza niż na nagraniu wykonanym przez Eligiusza Naszkowskiego; być może więc podstawą były taśmy dostarczone przez Wojciecha Zierkego. Stenogram narady radomskiej w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej przechowywany jest razem z podpisanym przez tych samych ekspertów z KGMO stenogramem narady członków Komisji Krajowej i grupy doradców 2 grudnia w hotelu Solec w Warszawie, który zawiera się na 77 stronach maszynopisu.

Drugi dokument pochodzi z zasobów archiwalnych byłego Urzędu Rady Ministrów – opracowanie pod tytułem „Posiedzenie Prezydium Krajowej Komisji NSZZ Solidarność i przewodniczących zarządów regionalnych odbyte w Radomiu dnia 3 grudnia 1981 roku oraz uchwalone dokumenty”. Zawiera krótki wstęp, chronologiczne odtworzenie przebiegu dyskusji, w którym obficie cytowane są (w całości lub we

fragmentach) wypowiedzi poszczególnych mówców (tych odnotowano więcej niż w stenogramie Zakładu Kryminalistyki KGMO, co może wskazywać, że w Radomiu nagrywał ktoś jeszcze oprócz Naszkowskiego i Zierkego), przeplatane „konferansjerką” wypunktowującą niektóre użyteczne propagandowo wątki (ale nienatrętnie, tak jakby to opracowanie miało uzupełnić tylko inne materiały rozpowszechnione już wcześniej), nadto sprawozdania ze spotkań przywódców związku z miejscowymi aktywistami w hali Radoskóru (przedrukujemy przemówienie Lecha Wałęsy) i uchwały przyjęte na spotkaniu Prezydium KK z przewodniczącymi zarządów regionów i na wiecu działaczy radomskiej Solidarności.

Archiwalia te udostępnił redakcji „Wolności i Solidarności” prof. Andrzej Friszke (dokument pierwszy) i dr Grzegorz Majchrzak (dokument drugi). Bardzo im za to dziękujemy.

Zapis powstały w Zakładzie Kryminalistyki KGMO jest stenogramem w pełnym znaczeniu tego słowa. Odtwarza wypowiedzi w całości, wiernie, bez ingerowania, z uwzględnieniem cech żywej mowy – powtórzeń, poprawek, niedokończonych zdań czy zaakcentowań. W internetowym archiwum Polskiego Radia (sygnatura: dźwięki – przeddzień mix – stan wojenny – polskieradio.pl) istnieje dźwiękowy zapis audycji, nadanej po raz pierwszy 7 grudnia 1981 r. i kilkakrotnie powtarzanej w następnych dniach, zmontowanej z – tendencyjnie dobranych oraz dowolnie poprzerastawianych, ale autentycznych – fragmentów taśm radomskich; trwa ona 16 minut i 40 sekund. Porównanie audycji ze stenogramem potwierdza wiarygodność milicyjnego opracowania. Zapewne zresztą pierwotnym źródłem publikacji w „Krytyce” nr 21 była jedna z kopii zapisu sporządzonego przez specjalistów z Zakładu Kryminalistyki. Wskazują na to identyczne podkreślenia w maszynopisie z archiwum IPN i w tekście drukowanym. Zostały one naniesione przez kogoś innego niż spisywacze, kto poddawał stenogram dalszej obróbce: wskazywał fragmenty użyteczne propagandowo, rozpoznawał nazwiska mówców.

Przytoczenia wypowiedzi z Radomia w drugim dokumencie, opracowaniu z URM, są dosyć ściśle; co do

sensu zbieżne ze stenogramem z IPN, nieco oszlifowane i (nie zawsze udolnie) zredagowane. Streszczenia i „konferansjerka” wiarygodne już jednak nie są. Na przykład przemówienie przewodniczącego Zarządu Regionu z Włocławka poprzedzono taką oto zapowiedzią: „Marian Nowicki [...] niedwuznacznie straszy szubienicami”. A jest wręcz przeciwnie – Nowicki cytuje wypowiedzi nawiązujące do głupstwa, które palną Marian Jurczyk w Trzebiatowie, lecz nie tylko ich nie aprobuje, ale wskazuje na pilną konieczność przeprowadzenia wśród działaczy związku akcji uświadamiającej i szkoleń. Owszem, według Nowickiego takie głosy świadczą o silnym zaangażowaniu, nawet gorliwej zapalczowości związkowców, lecz źle pojętej.

Oprócz przeinaczeń dla celów propagandowych w przemówieniach radomskich przytaczanych w oficjalnej prasie w grudniu 1981 r. roi się od błędów wynikających z pośpiechu i niechlujstwa. Ale autorzy znacznie późniejszych publikacji, z łatwością mogący mieć dostęp do poprawnych cytatów, błędy te powielali. I niestety w tej przeinaczonej formie utrwaliły się one w literaturze przedmiotu.

Oto kilka przykładów z książki Mieczysława F. Rakowskiego *Czasy nadziei i rozczarowań* (t. 2) wydanej w 1987 r. (w tej samej postaci te same fragmenty przytoczył w *Dziennikach politycznych 1981–1983*, ogłoszonych w 2004 r.). Zacerpnął je z wypowiedzi Lecha Wałęsy. Najpierw podaje cytaty w wersji Rakowskiego (i odnośne strony z *Czasów nadziei i rozczarowań*), a następnie z publikowanych tu stenogramów.

„I od tego momentu powiedziałem tak: radykalizm polega na tym, żeby wygrywać, ale wygrywać los” (s. 362).

„I od tego momentu powiedziałem tak: radykalizm polega na tym, żeby wygrywać, a nie obrywać w nos”.

„Społeczeństwo musi się dowiedzieć o tym, że konfrontacja jest nieunikniona i jak my widzimy ich rolę. Dziękuję, będę się modlił” (s. 363).

„Społeczeństwo musi się dowiedzieć o tym, że konfrontacja jest nieuchronna. I jak będziemy je¹ prowadzić. Dziękuję. Później się włączę”.

„Dziś już nie mam wyjścia, bo sprawy tak daleko zaszły, że trzeba ludziom trochę przepuścić i powiedzieć, w co my gramy, że my gramy tak wysoko, że zmieniamy w ogóle realia i ta gra nie może się inaczej skończyć. Żadna władza, zmiana systemu nie może się obejść bez targania się po szczękach, no nie ma mowy, tylko trzeba ją wygrać” (s. 367).

„Dziś nie mam wyjścia, bo dziś już sprawy tak daleko zaszły, że trzeba ludziom trochę przepuścić i powiedzieć, w co my gramy. Że my gramy tak wysoko, że zmieniamy w ogóle realia. I ta gra, no, nie może się inaczej [skończyć]. Żadna władza... Zmiana systemu nie może się obejść bez dania sobie po szczękach. No, nie ma mowy. Tylko że trzeba ją wygrać”.

Jak się okazuje – Wałęsa w Radomiu nie wypowiedział słynnej frazy o „targaniu się po szczękach”!

Szkoda, bo bardzo pasuje ona do barwnego języka przewodniczącego Solidarności... A powstała w wyniku błędu kogoś, kto spisywał nagranie. Fragment ten wyraźnie słychać we wspomnianej audycji Polskiego Radia z 7 grudnia 1981 r. Lech Wałęsa zająknął się; w oryginalnej frazie ta brzmiała następująco: „Zmiana systemu nie może się obejść bez da... dania se po szczękach”. W autentycznej wersji (tylko wygładzonej według reguł poprawności językowej: „sobie” zamiast potocznego „se” i bez zająknięcia, które zmyliło pierwszego spisywacza) przytoczył ją w 1982 r. Jerzy Borowiecki w propagandowej książeczce *Solidarność. Fronty walki o władzę*. Zwyciężyła jednak wersja podana wielokrotnie w prasie w grudniu 1981 r., utrwalona następnie przez Mieczysława F. Rakowskiego. I w tej postaci istnieje w literaturze naukowej. Przyjęli ją za prawdziwą Andrzej Paczkowski (*Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980 – styczeń 1982*), Jan Skórzyński (*Zadra. Biografia Lecha Wałęsy*) oraz wielu innych historyków. „Ustyszał” ją we wspomnieniach gospodarz narady radomskiej Andrzej Sobieraj, a siedział przecież tuż obok mówcy. Ba, przyswoił ją sobie nawet Lech Wałęsa i w tej właśnie postaci przytoczył w *Drodze do prawdy...*

¹ W transkrypcji Zakładu Kryminalistyki KGMO zamiast „je” jest „ich”.